

Aleksandr Ostaszewski<sup>1</sup>

## Rodzaje kłamstwa i ich wykorzystanie w tekście

**STRESZCZENIE** W praktyce komunikacyjnej, wymianie informacji wykorzystuje się rozmaite konstrukcje budowy tekstu, w których kłamstwo zlewa się z prawdą. Nikt nie zajmuje się oddzielaniem prawdziwych i fałszywych elementów, dopóki nie zachodzi konieczność przeprowadzenia badań, ale nawet wtedy często znaczący jest wpływ sympatii i antypatii samego badacza, jak również przesłanek ideologicznych. Relacja między prawdą i kłamstwem jest więc funkcją zadań, jakie stawia przed sobą sam autor tekstu.

**SŁOWA KLUCZOWE:** prawda, kłamstwo, znaki językowe, ideologia faktu, subiektywizm faktów, struktura tekstu, zawartość treści, mitologia pola językowego, twórczość jako relacja między prawdą i kłamstwem

W praktycznej działalności dziennikarskiej, podobnie jak we wszelkich innych tekstach, granica między prawdą i kłamstwem bywa czasem umowna i niepewna. Zależy ona od wielu warunków, czynników, od postrzegania wydarzenia, jego rozumienia, ogółu faktów, jak również nachylenia ideologicznego. Kłamliwe spojrzenie na wydarzenie nie oznacza fałszu w bezpośrednim rozumieniu tego słowa. Na przykład kij wetknięty w wodę sprawia wrażenie złamanego i jest to wrażenie samo w sobie prawdziwe. Fakty odpowiadają więc prawdzie: woda, kij, wrażenie złamanego kija. Jednak każde wydarzenie czy zjawisko staje się faktem medialnym dopiero wtedy, kiedy przybiera postać tekstu, gdzie jednostki informacyjne są grupowane w określonym porządku. Wrażenia uzyskują wtedy naturę faktów, wyroków.

Kłamstwo może także być prawdziwe, ponieważ postrzeganie przedmiotu, wydarzenia może nie być zgodne z tym, co w rzeczywistości jest prawdziwe. „Dla człowieka prawdą jest tylko to, w co wierzy. W sytuacjach komunikacyjnych obiektywnie prawdziwe wydarzenie staje się dla partnerów prawdą wyłącznie wtedy, kiedy wierzą oni w to, że to wydarzenie faktycznie miało miejsce”<sup>2</sup>. Można w pełni zgodzić się z W. Znakowem, że „właśnie to, co w danej chwili jest przeżywane z dużą intensywnością emocjonalną, ma tendencję do bycia subiektywnie postrzeganym jako prawda”<sup>3</sup>.

Konstrukcja informacji o wydarzeniu, w której nie przewiduje się osądów, wniosków czy wyroków, nie zawiera elementów aksjologicznych. Czytelnik otrzymuje

<sup>1</sup> Prof. dr hab., Wydział Dziennikarstwa, Kubański Państwowy Uniwersytet, Krasnodar, Rosja.

<sup>2</sup> Н. Арутюнова, *Язык и мир человека*, „Языки русской культуры”, Москва 1999, s. 97.

<sup>3</sup> В. Знаков, *Психология понимания правды*, „Алетейя”, Санкт-Петербург 1999, s. 103.

w niej odpowiedzi na trzy pytania: „kto”, „gdzie” i „kiedy”. W takiej perspektywie informacyjnej obecna jest prawda „nagich” faktów. Jednak kiedy tylko do tych pytań dodaje się: w jaki sposób, kto jest winien, kto by przypuszczał, jaka jest przyczyna – to „nagi” fakt staje się obiektem analizy i syntezy sądów, substancją z wieloma znaczeniami, słowa zyskują odmienną interpretację. Prawda faktu generuje aksjologiczne kłamstwo, choć opis wydarzenia się nie zmienia.

W świecie dziennikarskim za aktualne należy uznać myśli C. Lombrozo: „Mężczyzna, upewniwszy się, że kłamstwo go do niczego nie prowadzi, zazwyczaj przestaje się zapierać i przyznaje się; kobieta nigdy nie przyznaje się do popełnionego przestępstwa i nadal dowodzi z dużym zaangażowaniem, bez względu na absurdalność swoich argumentów. Logiczność faktów nie ma w ich oczach żadnego znaczenia, ponieważ, jako kobiety, nie uznają niezaprzeczalnej wiarygodności i myślą, że wszyscy wnioskuje podobnie, jak one”<sup>4</sup>. W przypadku kobiet przestępców sprawa jest zrozumiała, ponieważ bronią one swojej wolności. Kobieta dziennikarz, pozwana w procesie dotyczącym ochrony czci i godności w związku z jej publikacją, zachowuje się w postępowaniu sądowym nie mniej energicznie i aktywnie niż w swojej publikacji, broni własnego punktu widzenia, a nie zgodności relacji z rzeczywistością. Kłamstwo w tym wypadku polega na innym postrzeganiu problemu, wydarzenia, staje się stanem świadomości. Podobnie zachowują się kobiety w roli powódek, prezentując sądowi własną optykę, rozumienie tekstu dziennikarskiego, komplikując je nowymi, według nich ważnymi szczegółami, które w konsekwencji prawie zupełnie zmieniają treść początkowego tekstu.

Kłamstwo jako stan umysłu jest właściwe nie tylko kobietom. Mężczyzna-dziennikarz, konstruując tekst swojej publikacji, opiera się bardziej na logice i skaża prawdę, dowodząc własnych lub dysponenta interesów. W większości przypadków wie, co czyni z prawdą.

W warunkach monopolizacji i koncentracji mediów w rękach określonych grup ekonomicznych czy politycznych, ideologię rozpowszechnianych informacji określają ekonomiczne i polityczne interesy właściciela, jego gusta, sympatie i antypatie. Adresat otrzymuje ideologicznie skonstruowaną informację, w której przewidziano udział kłamstwa. Prognozy, wersje, własne badania socjologiczne, sondaże, raporty zaangażowanych centrów analitycznych, chwyt PR-owskie – to tylko niektóre przejawy kłamstwa w mediach.

Kłamliwa interpretacja wydarzenia nierzadko jest założona w wynikach badań socjologicznych, które następnie są rozpowszechniane w środkach masowego komunikowania. Na początku lat 90. XX wieku na łamach wielu rosyjskich gazet pojawiały się materiały z badań socjologicznych dotyczących tego, że ponad 90% moskiewskich uczennic chciałyby zostać prostytutkami. Stosowano tu chwyt polegający na przemil-

<sup>4</sup> Ч. Ломброзо, *Гениальность и помешательство; Женищина – преступница и проститутка; Любовь*; Сборник. Пер. с ит.; Худ. об. М.В. Драко, „Попурри”, Москва 1998, s. 447.

czaniu pewnych istotnych aspektów – w tekście nie podawano informacji o metodologii badania, liczbie respondentów, sposobie opracowania zebranego materiału. Zachwycono się zaletami uprawiania prostytucji, radośnie ogłaszając początek procesu „rewolucji seksualnej” w Rosji. O ciemnej stronie życia prostytutek nie wspomiano.

Kłamliwość pojęć i systemów ideologicznych jest ściśle związana z kłamstwem językowym. Informacja staje się kłamliwa w warunkach, kiedy istnieje potrzeba ukrycia prawdziwej rzeczywistości i na podstawie wiarygodnego wydarzenia zbudowania „nowej” rzeczywistości. „Język staje się zarówno symbolem początku eksperymentu, jak również coraz bardziej skutecznym narzędziem dla jego skutecznej realizacji. Człowiek ideologiczny wychodzi z ogólnych i nie zawsze jasno sformułowanych reprezentacji (...) kompensując zasadnicze braki w posiadaniu i używaniu, nowy użytkownik języka zaczyna nim sterować, szczególnie w tajemniczej, najmniej podatnej na zarządzanie sferze znaczeń”<sup>5</sup>. Znany rosyjski uczyony G. Gusejnow dość jasno wypowiada się na temat tego, że po roku 1917 „panem” języka stała się nowa siła społeczna, która, przeprowadzając eksperyment społeczny, wyrzuciła z języka wiele słów kluczowych i stworzyła nowego ideologicznego człowieka. Podobne zjawisko miało miejsce w latach 1987-1993. Zresztą jest ono do dziś kontynuowane.

„Potężną siłą, kształtującą preferencje językowe, stała się prasa, ciężąca ku stylowi wysokiemu, która swobodnie przyswoiła wyższe, zarezerwowane obszary języka i, nieustannie odrywając się od tak zwanego bieżącego życia, inspirowała swoich poddanych (...) że zapanował nowy porządek zachowań językowych: prasa ma pełnomocnictwo do kształtowania świadomości ludzi (...) należy nie tyle czytać i słuchać, co słuchać i czcić”<sup>6</sup>. Tu Gusejnow ma rację, choć nie do końca. W rosyjskim światopoglądzie już dawno powstał autorytet słowa drukowanego, do którego trzeba dodać radio i telewizję. Szczególnie dotyczy to mediów oficjalnych. Idee, które otrzymały w mediach oficjalną *carte blanche*, są uporczywie cytowane, propagowane i wdrażane w świadomość masową: kampanie ideologiczne – „relacje rynkowe”, „voucheryzacja”, „prywatyzacja”, „projekty narodowe” itd.

Zdaniem niektórych badaczy propaganda to „zaktywizowana ideologia”, która dąży do wtłoczenia informacji w określone ramy i odciążenia adresata od kwestii, które pozostają poza tymi ramami. Dlatego nieprzypadkowo pod pojęciem propagandy rozumie się coś nieuczciwego – świadczy o tym choćby szereg synonimów terminu „propaganda”: kłamstwo, zniekształcenie, manipulacja, wojna informacyjna i psychologiczna, pranie mózgu.

Zniekształcenie rzeczywistości w tekstach dziennikarskich nie zawsze przybiera postać pełnego zniekształcenia czy konstruowania sytuacji, która nie miała w rzeczywistości miejsca. W mediach zazwyczaj wykorzystuje się fakt „autentyczny”, jednak pokazuje się go czytelnikom/widzom pod takim kątem widzenia, że ten

<sup>5</sup> Г.Ч. Гусейнов, *Ложь как состояние сознания*, „Вопросы философии” 1989, № 11, s. 65-66.

<sup>6</sup> Tamże, s. 65-66.

„punkt widzenia” praktycznie zmienia semantyczne znaczenie wydarzenia-faktu. Taka praktyka zachowania dziennikarskiego jest właściwa mediom całego świata.

Najbardziej rozpowszechnionymi rodzajami kłamstwa w tekstach dziennikarskich są: kłamstwo paranoiczne, kłamstwo wygodne polityczne oraz kłamstwo dyskredytujące, kłamstwo żenujące czy też kłamstwo poziomu stadionowego, kłamstwo interpretacyjne, kłamstwo ustawiczne, kłamstwo aksjologiczne. Ze względu na ograniczenia objętości tekstu podamy tylko krótkie charakterystyki wskazanych rodzajów kłamstwa.

**Kłamstwo paranoiczne** jest obliczone na zupełną niesprawdzalność bazy faktograficznej, system argumentacji ma charakter zideologizowany i nie poddaje się racjonalnemu opracowaniu, wpływając na bezkrytyczną emocjonalną percepcję: „wszędzie są agenci wrogów”, „spisek żydowsko-masoński”. Nierzadko tworzy się apriorycznego winowajcę wszystkich przewinień, któremu przypisuje się wszystkie nieszczęścia.

**Kłamstwo wygodne politycznie.** Materiały charakteryzują się sztywną kompozycją, baza faktograficzna jest skompresowana, aktywnie stosuje się pominięcia. Prawdziwe i zmyślone zdarzenia „mieszają się”, aktywują się zasoby potencjalnej wiedzy czytelnika na temat tego, co jest zupełnie możliwe, a więc realne. Bierze się pod uwagę psychologiczne aspekty percepcji tekstu przez czytelnika poprzez znane formuły językowe czy też znaki, które „odkrywa” on na tle swojej wiedzy bazowej. Udowodnić takie kłamstwo można tylko prowadząc skrupulatną analizę wszystkich jednostek składowych tekstu, określając odniesienia do nazw, udowadniając sieć semantyczną i obiektywne sensy zawarty określić.

**Kłamstwo dyskredytujące** często jest maskowane semantyczną nieokreślonością jednostek językowych, bezlitośnie eksploatuje się wieloznaczność definicji. Jest ściśle związane z kłamstwem wygodnym politycznie, trudne do odróżnienia.

**Kłamstwo patetyczne albo kłamstwo demagogiczne.** Używane są prymitywne formy wnioskowania (biznesmeni to złodzieje, w tym kraju nie da się żyć itd.), stosuje się zasady komunikacji w wyjątkowych sytuacjach (skrót, negatywne postaci literackie). Celem jest pozostawienie w pamięci czytelnika negatywnej oceny osoby. Przy przekazywaniu czytelnik odtworzy relatywnie nowy tekst, jednak obowiązkowo z założoną przez autora kłamliwą, negatywną oceną. Ocena ta jest przy tym formułą, która przy powtórzeniu nie tylko konsekwentnie się rozwija, ale również „wzbogaca” o nowe treści i nowe elementy językowe.

Dobrym przykładem kłamstwa patetycznego może być publikacja z 1 numeru „Leśnej Kubani” z 1999 roku pod tytułem „List...”, która została nazwana przez redaktora „promieniem słońca w ciemnym carstwie Jelcyna”. Autor wprowadza do tekstu demagogię, mając na uwadze emocjonalny nastrój swoich czytelników: a) za wszystkimi tymi połączanymi łuskami słów kryje się ohydny pysk dzikiej bestii, gotowej rozedrzeć na strzępy wszystkich, którzy nie podążają za jej diaboliczną moralnością”; b) „wiem, że tej prostej kwestii nie rozwiążesz, Judaszu”; c) „odważył się W.G., obywatel ZSRR, pozbawiony radzieckiej spuścizny, wyzwając C., satrapę

Jelcyna, na decydujący pojedynek polityczny, naśladowując nieustraszonego Ivanhoe, również pozbawionego dziedzictwa, który rzucił wyzwanie śmiertelnej bitwy templariuszowi-krzyżowcowi Brianowi de Boissuillebertowi”; d) „dlaczego starasz się zagłuszyć alarm prawdziwych patriotów, wzywających do ratowania Rosji przed wrogami”. Dla kłamstwa patetycznego właściwa jest funkcja ideologiczna i nawiązywanie do znaczących historycznych opowieści.

**Kłamstwo interpretacyjne.** Zawiera w sobie niejawne zadanie dla czytelnika, aby na słabej bazie faktograficznej zbudował nowy tekst. Funkcja emotywna jest początkowo praktycznie zerowa. Autor przyjmuje zdystansowane stanowisko i zaprasza czytelnika do rozmowy, dając mu możliwość samodzielności we wnioskowaniu. Przy okazji proponuje się czytelnikowi autorską interpretację wydarzenia z włączoną w tekst przebiegłą formułką – moja autorska interpretacja może być błędna, ale mam do niej prawo. Autor prezentuje tylko swoją „wewnętrzną prawdę”, przemilczając istniejące kontrargumenty. Etycznym obowiązkiem jest tymczasem przedstawienie również innych, opozycyjnych faktów. Przemilczenie jest w tym wypadku równoznaczne z kłamstwem.

**Uporczywe kłamstwo** charakteryzuje się tym, że każda wypowiedź immanentnie zawiera w sobie obszar uprzednich, znaczących i znanych adresatowi elementów, w odniesieniu do których jest interpretowana. Obszar uprzednich elementów ma zdolność, kosztem innych wchodzących w jego skład elementów, modyfikować i redystrybuować logiczne związki, percepcję odpowiednią do nowych, powstających relacji. Przykład: „Deklaracja nie zabezpieczyła niezbywalnego prawa człowieka do godnego życia. W porównaniu z rokiem 1990 Rosja stała się państwem, gdzie panuje korupcja, mafia, głód i ubóstwo, bezprawie jest obecne w absolutnej większości społeczeństwa, a państwowość rosyjska przekształciła się w coś amorficznego, wychowanie jest przesiąknięte przestępczością w każdej sferze, gdzie każdy, kto tylko ma ochotę, ignoruje prawo”<sup>7</sup>. W tekście tym na Deklarację ekstrapoluje się funkcje Konstytucji, podobnie jak szereg poprzedzających elementów. We fragmencie „w porównaniu z rokiem 1990” zaimplikowano tekst, jakoby przed tą datą Rosja była republiką, w której panowało poszanowanie prawa, nie istniała korupcja, mafie, ubóstwo, przestępczość itd. Intencje (zamiary) autora zostały stworzone przez nowe semantyczne znaczenie słów korupcja, mafia itd., których użycie stało się w rosyjskich mediach powszechne.

Jak pisze J. Richard, „sieć semantyczna posiada swoje prototypy i właściwości. (...) w przyswajaniu słów właściwości są konstruowane na podstawie prototypów: właściwości zaczynają się tworzyć od momentu, kiedy wiele prototypów kojarzy się ze słowem”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Газета „Кубань сегодня”, № 111, 10 июня 2000.

<sup>8</sup> Ж. Ришар, *Ментальная активность. Понимание, рассуждение, нахождение решений*, Москва 1998, s. 24.

**Kłamstwo koncepcyjne** wywodzi się od panującej w jakimś okresie ideologicznym koncepcji politycznej, ekonomicznej lub społecznej. Socjologiczna koncepcja budowy agromiast doprowadziła na przykład do wymierania i likwidacji rosyjskich wiosek. Społeczno-ekonomiczna koncepcja walki z dochodami nie pochodzącymi z pracy była wdrażana najbardziej barbarzyńskimi sposobami: niszczeniem szklarni, zakazem wywozu upraw pochodzących z prywatnych działek na sprzedaż. Doprowadziło to do tego, że wieś rosyjska utraciła zamiłowanie do pracy na roli. Samo określenie „walki z dochodami nie pochodzącymi z pracy” w odniesieniu do działalności mieszkańców wsi, uprawiających kapustę, ogórki, kwiaty, truskawki itd. było od początku kłamliwe, ponieważ taka działalność jest możliwa tylko dzięki pracy rodzin wiejskich. Na plenach Komitetu Centralnego KPZR, na łamach gazet kłamstwo to zyskało miano walki o sprawiedliwość społeczną, walki z tymi, którzy się bogacą, sprzedając zimą i wczesną wiosną produkcję, której nie sposób było znaleźć w sklepach. Kłamstwo koncepcyjne zawsze jest realizowane w akcji, która stanowi dla niego przestrzeń. Zmiana okoliczności ideologicznych prowadzi do weryfikacji przeszłości, również jej kłamliwych konstrukcji językowych. Mszczenie się na dawnych lękach egzystencjalnych wywołuje pseudosprawiedliwość, która w istocie jest kłamliwym odzwierciedleniem przeszłości w czasach obecnych.

**Kłamstwo hipostazowane** (hipostazowanie – opatrzenie realnym znaczeniem jakiegoś pojęcia, właściwości lub idei o abstrakcyjnym charakterze) jest charakterystyczne dla pozwów sądowych. Wykorzystuje się w nich wysoki styl języka. Często spotykane jest obok kłamstwa patetycznego i koncepcyjnego. Szczególnie chętnie wykorzystywane jest w kampaniach wyborczych, hasłach typu „głosuj sercem”.

**Kłamstwo aksjologiczne**, czyli inaczej kłamstwo wynikające z oceny wartości. Najwyraźniej przejawia się w hasłach i formułach oceniających. Wartości „nasze” i „obce” zawsze są oceniane z punktu widzenia pozycji ideologicznych, przy czym te ostatnie reprezentują wartości czasowe lub trwałe. Symetryczny podział znaków oceny w zależności od obiektów ideologicznych jest charakterystyczny dla mediów i właściwego dla nich prymitywizmu ideologicznego. Oceny zastępują w mediach logiczną argumentację, nabywając charakter i siłę argumentów. Jednym z ważniejszych chwytów tego rodzaju argumentacji jest subiektywne i gwałtowne ograniczanie objętości pojęć, ich wartościująca reorientacja.

Oddzielenie prawdy od kłamstwa w strumieniu informacyjnym jest niezwykle trudne, przestrzeń informacyjna sama jest kategorią aksjologiczną (ocenną) – wybór fragmentu wydarzenia i jego interpretacja są związane z pojęciem normy informacyjnej. Informacje są dozowane, preparowane, co pośrednio lub bezpośrednio prowadzi do informacyjnego kłamstwa.

Kłamstwo aksjologiczne czy też kłamstwo wartości najbardziej wyraźnie prezentuje się w hasłach i formułach wartościujących. Takie słowa są doskonale znane starszemu pokoleniu ludzi – «Du passé faisons la table rase», nie we francuskim, a w

rosyjskim brzmieniu. Jest to cytat z „Internationale” Eugene Potier, który można przetłumaczyć jako „zrobimy ze świata czystą tablicę”. Wykorzystane przez autora wyrażenie „tabula rasa” sugeruje coś czystego, nienaruszonego. Co prawda później wyrażenie to nabrało ironicznego odcienia w odniesieniu do ludzi niezorientowanych w jakichkolwiek kwestiach. W rosyjskim przekładzie A. Kaca to francuskie zdanie nabrało nieco innego wartościowego znaczenia – „zniszczymy cały świat przemocy”. Świata przemocy bez przemocy w jakimkolwiek wydaniu nie da się zniszczyć, a stworzony nowy świat jest możliwy do obrony i umocnienia tylko z pomocą przemocy. Jednak to już inny temat, odnoszący się do politologii, który nie będzie tu kontynuowany.

Pojęcie prawdy o otaczającej rzeczywistości społecznej w znacznym stopniu zależy od komponentów poznawczych, aktywności poznawczej nadawcy i odbiorcy (autora i czytelnika/słuchacza/widza), charakteru postaw moralnych, głębi wartości ideologicznych, osobistej orientacji.

Jak pisał znany filozof amerykański A. Whitehead w „Wybranych pracach o filozofii”, „poznanie tego, co jest już wiadome, jest rzeczywistym działaniem doświadczenia, choć modyfikowanego odniesieniem do sfery podmiotów, które wychodzą poza granice bezpośredniego wydarzenia dzięki temu, że posiadają wspólne i rozbieżne związki z innymi wydarzeniami doświadczenia, każde rzeczywiste zjawisko znajduje się w sferze alternatywnych, wzajemnie powiązanych znaczeń<sup>9</sup>. Sfera ta ujawnia się poprzez możliwe nieprawdziwe stwierdzenia, które mogą być przypisane danemu zjawisku. Jest to obszar alternatywnych podpowiedzi, których fundament jest szerszy niż realne wydarzenia. Wynika z tego, że rozumienie rzeczywistości wymaga odniesienia do idealności, co praktycznie ani teoretycznie nie jest możliwe. Wydarzenie staje się określone proporcjonalnie do znaczenia nieprawdziwych wypowiedzi: ich odniesienie do wydarzenia nie może być oddzielone od tego, co prezentuje sobą wydarzenie na koniec. Aktualizacja wydarzenia, to znaczy system opracowania i rozpowszechnienia informacji o wydarzeniu w mediach masowych, daje szerokie możliwości badania indywidualnej istoty w jej niepowtarzalności. Prawdziwe, nieskażone wiadomości o wydarzeniach ludzie mogą przyjmować i rozumieć w różny sposób – jako prawdę instrumentalną i moralną (refleksyjną).

**Prawda instrumentalna** jest w istocie prawdą dokumentalną, charakterystyczną dla śledztw, postępowań sądowych, ale również częściowo dziennikarstwa. Tu na pierwszym miejscu stawia się dokładny opis wydarzeń, zjawisk, obiektywnej rzeczywistości, bezstronną relację kosztem bogactwa możliwości językowych. Prawda instrumentalna zależy od stopnia zgodności właściwego (idealnego) i realnego, to znaczy akceptowalnej społecznie i oficjalnie dopuszczalnej, powszechnej normy prawdy i realnych faktów. Prawda instrumentalna zależy od dążenia do mówienia prawdy, osobistego preferowania życia w ramach „normy prawdziwości”. W ten

<sup>9</sup> А. Уайтхед, *Избранные работы по философии: перевод с английского*. Сост. И.Т. Касавин. Общ.ред. и вступ.ст. М.А. Кисселя, Прогресс, Москва 1990, s. 147.

sposób w dziennikarstwie pojawia się prawda „powinnościowa”, co znaczy, że wiele faktów powinno zbliżać się do absolutu, co jest praktycznie niemożliwe.

**Prawda moralna (refleksyjna)** zazwyczaj pojawia się w tekstach, sądach i wypowiedziach ludzi z dużą zdolnością do osobistej i komunikacyjnej refleksji, ze skłonnością podawania w wątpliwość własnych i cudzych czynów, działań, wypowiedzi. Prawda refleksyjna wyraża się w krytyce, krytycznym stosunku do faktów i do sensu opisywania tych faktów. Prowadzone jest dochodzenie: w stosunku do jakiego tekstu (tzn. postaw moralnych) dane fakty są prawdziwe a dla jakiego kłamliwe. Prawda staje się relatywna, zależy od interpretacji.

Istnieją cztery aspekty prawdziwości: aspekt pierwszy to prawdziwe zachowanie, to znaczy dobrowolne przestrzeganie normy prawdziwości, nawet jeśli jej naruszenie mogłoby przynieść człowiekowi określone korzyści przy jednoczesnej bezkarności działań. Drugi aspekt jest związany ze sferą motywacji i potrzeb jednostki, określającą oparty na prawdzie stosunek do innych ludzi. Komponent motywacyjny jest pośrednikiem, wiążącym elementy prawdy związane z poznaniem i zachowaniem, przekształca wiedzę w przekonanie, a przekonania w odpowiednie formy zachowania. Aspekt trzeci, kognitywny, zawiera wiedzę moralną, przedstawienia i sądy, związane z normą prawdy. Aspekt czwarty to przeżywanie własnej lub cudzej prawdziwości w odniesieniu do samoświadomości naruszenia lub zgodności z normą moralną.

Kłamstwo, mimo różnorodności przejawiania się, bazuje na trzech antypodach prawdy: a) zapewnienie mówiącego/piszącego nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, występującym faktem; b) nadawca nie wierzy w prawdziwość swojej informacji; c) nadawca wie, że jego informacja jest kłamliwa, jednak ma zamiar (motyw) ją rozpowszechnić.

Otrzymując informację (tekst), adresat powinien wyobrazić sobie to, o czym jest mowa, w przeciwnym razie kłamstwo i prawda nie pozostaną odróżnione i wyjawione. Rozumienie tekstu i odpowiednio rozumienie kłamstwa lub prawdy posiada różne znaczenia, w zależności od tego, co z niego zostanie zrozumiane: odtworzenie, uznanie tego, o czym jest mowa w tekście, rozwiązanie problemu, ocena itd.

Kłamstwo to działanie, za pośrednictwem którego kłamca wprowadza w błąd drugiego człowieka, dążąc do swoich egoistycznych interesów. Kłamstwo zawsze znajduje się w sferze sądów i relacji. Niektóre elementy kłamliwej informacji mogą być nawet prawdziwe, jednak w zderzeniu z innymi i na tle wydarzenia czy osobowości stają się kłamliwe. Przy interpretacji kłamstwa należy brać pod uwagę nie tylko samego kłamcę, ale również jego ofiarę.

Najbardziej rozpowszechnione są dwa rodzaje kłamstwa: przemilczenie i zniekształcenie. Często przemilczenie nie jest uznawane za kłamstwo, choć ze względu na swoją naturę wiadomość, z której usunięto informacyjnie istotny fragment, posiada cechy kłamliwego komunikatu. Najczęściej jednak spotykane jest kłamstwo pod postacią zniekształcenia. Szczególnie dotyczy to sfery politycznej i historycznej. Za



najbardziej wyrazisty przykład dominacji zniekształceń można uznać okres przed 1941 rokiem w historii Związku Radzieckiego. Od czasu dojścia Hitlera do władzy do podpisania 23 sierpnia 1939 roku paktu Ribbentrop-Mołotow relacje między ZSRR i Niemcami były napięte. Radziecka prasa, kino i teatr były wykorzystywane do tworzenia negatywnego wizerunku faszyzmu. Aktywnie wykorzystywano różnorodne narzędzia dyskursu publicystycznego, takie jak oficjolekt (oficjalny dyskurs publicystyczny – pierwsze kolumny w gazetach, wystąpienia urzędników państwowych itd.), publilekt (artykuły popularnych wówczas mistrzów słowa takich jak M. Kolcowa, I. Erenburga, A. Tołstoja i innych). Artykuły w gazetach i czasopiśmie, filmy, plakaty, karykatury tamtych czasów przedstawiały faszystów jako zwierzęta – krwiożercze i nienasycone, którym sprzeciwić może się tylko naród radziecki. Społeczeństwo ze zrozumieniem i akceptacją odnosiło się do tej polityki informacyjnej.

Jednak 23 sierpnia 1939 roku ZSRR i Niemcy podpisały porozumienie. Od tego czasu w oficjalnej propagandzie radzieckiej zaczyna się etap szczególnie: a) rezygnacja z wrogiego wizerunku Niemiec; b) za podżegaczy do drugiej wojny światowej uznaje się Anglię i Francję, a nie Niemcy; c) różnice światopoglądowe nie są już przeszkodą do rozwijania przyjaźni między narodem niemieckim i radzieckim.

W wielu mowach W. Mołotowa znalazły się wyjaśnienia, że nie należy rozumieć słów „agresor” i „agresja” w tym znaczeniu, jakie im nadawano jeszcze kilka miesięcy wcześniej, to znaczy przed podpisaniem paktu, ponieważ Niemcy są państwem miłującym pokój. A Anglia i Francja są dla odmiany państwami agresywnymi, ponieważ wypowiedziały wojnę hitleryzmowi. Propaganda radziecka przeorientowała się i na miejsce propagandy antyhitlerowskiej wprowadziła prohitlerowską, co spotkało się z kiepskim przyjęciem w społeczeństwie. Wydarzenia polityki zagranicznej były przedstawiane na podstawie niemieckich doniesień.

Z Moskiewskiej Biblioteki Literatury Zagranicznej wycofano gazety zawierające treści antyfaszystowskie, na ich miejsce pojawiły się wydawnictwa faszystowskie. Słowo „faszysta” zniknęło z łamów gazet radzieckich, zostało zastąpione określeniem „członek Narodowo-socjalistycznej Partii Robotniczej Niemiec”. Wielu obywateli radzieckich było zdumionych, widząc proniemiecką politykę rządu. Dla wszystkich było jasne, że „przyjaźń” z Niemcami nie jest na zawsze. Jednak aparat propagandowy, któremu nadano kierunek, dokładnie wykonywał instrukcje. W styczniu 1941 roku specjalna komisja Zarządzania Propagandą i Agitacją KC KPZR po analizie publikacji w czasopiśmie „Literatura międzynarodowa” doszła do wniosku, że podstawową ułomnością w działalności pisma jest pielęgnowanie antyfaszystowskiego ducha w wielu publikacjach.

Pod koniec maja 1941 roku, kiedy było już oczywiste, że wojna toczy się nie za górami, maszyna propagandy zaczęła się rozwijać w drugą stronę. Rosyjskie społeczeństwo przez dwa lata przed wojną funkcjonowało więc w dwóch ideologicznych światach: z jednej strony wielu zdawało sobie sprawę, że faszystowskie Niemcy są

wrogiem, a wojna jest nieunikniona, z drugiej zaś, mówienie o tym na głos było zakazane, a nawet śmiertelnie niebezpieczne (na przykład były charge d'affaires we Francji Iwanow został uznany za zbyt „antyfaszystowski” i zamknięty w więzieniu). Wszechobecne kłamstwo prowadziło do tego, że nie tylko w oficjalnej narracji pojawiało się kłamstwo. Nawet ci, którzy byli zobowiązani do przekazywania prawdziwej, sprawdzonej informacji, dostosowywali się do oficjalnej wersji i mówili językiem radzieckich gazet.

Oficjalny dyskurs (czy też język radzieckich gazet, podobnie jak wszystkich gazet na świecie) w okresie stalinowskim następująco określał działania radzieckiej dyplomacji: „Wierna zasadom Lenina i Stalina, nie odstępująca ani na krok od leninowskiej koncepcji istnienia dwóch światów – socjalistycznego i kapitalistycznego – konsekwentnie realizując politykę pokoju i współpracy ze wszystkimi narodami, niezależnie od ich ustroju politycznego, zmierzając do uwolnienia człowieczeństwa od niepokojów wojny drogą organizacji jednolitego frontu miłujących pokój narodów przeciwko podżegaczom wojny światowej, radziecka dyplomacja niezmiennie, stanowczo i śmiało przez cały okres swojego istnienia broniła swoich naczelnych zasad w interesie całej ludzkości”.

W tekście tym wyraźnie widoczne są wskaźniki kategoryczności, które świadczą o obecności odpływu informacji. Według Paula Ekmana „informacja o obecności oszustwa daje odpowiedź wyłącznie na pytanie o to, czy człowiek kłamie, jednak nie wyjawia istoty. Istota może zostać odkryta tylko dzięki przeciekowi informacji”<sup>10</sup>. Kategoryczne stwierdzenia z cytowanego wyżej tekstu o zasadach radzieckiej dyplomacji – „od których nie odstępuje się ani na krok”, „zdecydowanie realizując politykę pokoju”, „niezależnie od różnic w ustroju państwowym” (przypomnijmy pakt z 23 sierpnia 1939), „niezmiennie stanowczo i śmiało” – świadczą o chęci ukrycia licznych potknięć i w konsekwencji podawaniu nieprawdziwych informacji. Wyciek informacji budzi wątpliwości co do prawdziwości tekstu i pobudza do poszukiwania alternatywnych źródeł, które pomagają zrozumieć sytuację.

Kłamstwo jest przeciwieństwem prawdy i jednocześnie niezbędnym narzędziem funkcjonowania niektórych instytucji społecznych, szczególnie dyplomacji, która bez kłamstwa nie istnieje, wykorzystuje wszystkie jej rodzaje. Kłamstwo jest w tym wypadku dość elegancko określane – jako chwyt i metody, formy organizacyjne oraz techniki dyplomatyczne. Można tu wskazać komunikaty prasowe, wystąpienia osób publicznych w mediach, zawierające sprawozdania z wykonanej pracy. Trzeba zauważyć, że nie ma ani jednego kraju na świecie, którego rząd nie wykorzystywałby w mniejszym lub większym stopniu kłamstwa.

Kłamstwo jest informacją i działaniem. Oprócz wymienionych form kłamstwa – przemilczenia (ukrycia prawdy) i zniekształcenia (przekazania fałszywej infor-

<sup>10</sup> П. Экман, *Психология лжи*, Питер, Санкт-Петербург 2000, s. 95.

macji) istnieją jeszcze następujące odmiany: ukrycie prawdziwej przyczyny emocji, komunikowanie prawdy jako kłamstwa, półprawda oraz wprowadzanie w błąd. W tekście i w mowie kłamstwo nierzadko przejawia się w ostrożnym doborze słów lub w nadmiernym patosie. Zresztą dbałość o dobór słów nie zawsze świadczy o kłamstwie, jednak jest sygnałem tego, że informator poszukuje akceptowalnych odniesień i nie określił pojęć oraz stanowisk.

Kłamstwo jest społecznie akceptowane. Bez niego społeczeństwo, jak dziwnie by to nie zabrzmiało, nie może istnieć. Dyplomacja jest tego wyraźnym dowodem, ale również relacje międzyludzkie. Normy społeczne legitymizują taką formę kłamstwa jak przemilczanie. Jednak zdaniem znanego uczonego W. Znakowa „...prawdziwe, niezniekształcone wiadomości o tych samych, prawdziwych faktach ludzie mogą rozumieć w różny sposób – jako instrumentalną prawdę, moralną albo refleksyjną”<sup>11</sup>.

Opozycja prawdy i kłamstwa w potocznej świadomości zazwyczaj jest kategoryczna. Dlatego człowiek postrzega jako prawdę nie wszystkie fakty, które są mu przekazywane, a jedynie te, które są dla niego zrozumiałe i psychologicznie akceptowalne.

Zjawiska kłamstwa i nieszczerości, prawdy i uczciwości, nieprawdy istnieją od wielu wieków. Na przykład w artykule „Prasa” wychowawca ostatniego cara K. Pobiedonoszew pisze: „Od czasu, kiedy upadło człowieczeństwo, kłamstwo zadomowiło się na świecie, w ludzkich słowach, działaniach, relacjach, przedsięwzięciach. Jednak chyba jeszcze nigdy ojciec kłamstwa nie wymyślał takich splotów kłamstw różnego rodzaju, jak w naszych smutnych czasach, kiedy tyle słyszy się z każdej strony kłamliwych słów o prawdzie. W miarę tego, jak komplikują się formy społecznego bytu, powstają nowe kłamliwe relacje i całe przedsiębiorstwa na wskroś przesiąknięte kłamstwem (...) nakazuje się nam wierzyć, że głos gazet i czasopism czy też tak zwana prasa są wyrazicielami opinii publicznej (...) Niestety! Jest to wielkim kłamstwem, a prasa jest jednym z najbardziej zakłamanych zjawisk naszych czasów”<sup>12</sup>. Dość ostre zdanie K. Pobiedonoszewa o prasie jest częściowo słuszne, ponieważ prawda i kłamstwo są nieodłącznymi częściami środków masowego komunikowania. Kampanie wyborcze, walka klanów ekonomicznych i politycznych, sympatie i antypatie redaktorów naczelnych i właścicieli gazet zawierają w sobie zarówno prawdę, jak i kłamstwo. „Nieprawda w mediach w sytuacjach kontaktów międzyludzkich zazwyczaj przejawia się w jednej z trzech form. Po pierwsze, nieprawda może występować jako werbalny ekwiwalent błędu: człowiek wierzy w rzeczywistość istnienia czegoś, ale się myli, na skutek czego mówi nieprawdę, sam nie zdając sobie z tego sprawy. Po drugie, nieprawdę można znaleźć w wielu figurach retorycznych (alegorii, żarcie, ironii itd.), to znaczy w słowach i wyrażeniach, które

<sup>11</sup> В. Знаков, *Психология понимания правды*, „Алетейя”, Санкт-Петербург 1999, s. 63.

<sup>12</sup> К. Победоносцев, *Pro et contra*. Вступ. ст., сост. И примеч. С.Л. Фирсова. РХГИ, Санкт-Петербург 1996, s. 24.

w określonych kontekstach nabierają sensu przeciwnego do ich dosłownego znaczenia. Po trzecie, w sytuacjach komunikacyjnych może się ona przejawiać pod postacią kłamstwa<sup>13</sup>. Jednak bujda zasadniczo różni się od kłamstwa. Klasyczna bujda czy domyślanie się w większości przypadków ma początkowe kwalifikacje przewidujące, że kłamca miał zamiar kłamać, to znaczy sytuacja i rola nadawcy ulegają w nich hiperbolizacji. Bujda ma u swych podstaw kłamstwo jako przeciwieństwo prawdy.

Podmiot (kłamczuch) rozpowszechnia informację, która nie odpowiada rzeczywistości, a przedmiot, otrzymując tę informację, korzysta z wolności wyboru jej oceny, jeśli tylko nie dotyczy ona jego samego. W ostatnim przypadku włączają się mechanizmy reagowania. W przypadku domysłów uruchamiają się następujące sposoby: kłamliwe zestawienie, kłamliwe wzmocnienie, sprowadzanie do absurdu, pomieszanie stylów wypowiedzi, przeniesienie albo manipulowanie terminologią, metafory, wywoływanie ciągu skojarzeń, podwójne wnioskowanie, ironia, oksymorony, porównanie ze względu na przypadkowe lub drugorzędne cechy itd.

Bujda i kłamstwo posiadają wspólną naturę, którą można określić jako „interes”. Może to być interes polityczny albo ekonomiczny, korzyść, interes estetyczny, który Paul Ekman określa jako „naciągany zachwyty albo proces samouwielbienia, samowywyższania, dążenie do bycia obiektem powszechnego zainteresowania, włączanie funkcji kompensacji<sup>13</sup>” (przedstawianie siebie nie tym, kim się jest albo przypisywanie sobie działań, które wykonali inni).

Klasyk literatury rosyjskiej F. Dostojewski zwrócił uwagę na bujdę jako rosyjski fenomen społeczny i psychologiczny. Trzeba zauważyć pewną stronniczość w ocenie narodu rosyjskiego przez pisarza: kłamią wszystkie narody jednakowo, przodować tu mogą jedynie dyplomacja i rządy. W artykule „Coś o kłamstwach” pisał on: „Od pewnego czasu nachodzi mnie myśl, że u nas, w Rosji, w klasach inteligenckich, nie ma możliwości istnienia niekłamającego człowieka. Dzieje się tak, dlatego że kłamać mogą u nas nawet całkiem uczciwi ludzie (...) mogą kłamać nawet najbardziej szanowani ludzie z najbardziej godnymi celami. W zdecydowanej większości kłamię się u nas z gościnności. Chce się wyrzucić wrażenie estetyczne na słuchacza, dostarczyć przyjemności, kłamię się również poświęcając swoją uwagę słuchaczowi”.

O naturze bujdy, kłamstwa bardzo oryginalnie w książce „Patologia rosyjskiego umysłu” wypowiedział się filozof F. Girenok: „Człowiekowi rosyjskiemu kłamstwo przychodzi łatwo. Dlaczego? Dlatego, że jesteśmy zorientowani nie na słowo, a na dosłowność. Słowo jest dalekie. Pochodzi z zewnętrznego wykształcenia, w którym jest zakorzenione kłamstwo. A nam kłamać sam Bóg nakazał. Słowami wyraża się szacunek. Dosłowność kształtuje korytarz sumienia. Ważne jest, żeby sumienie było czyste. Natomiast kwestia dobrego imienia jest drugorzędna. Człowiek rosyjski nie ceni słowa zewnętrznego, to znaczy słowa dla innego człowieka. Kłamstwo jest jego formą symulacji. Odpowiedzi na

<sup>13</sup> П. Экман, *Психология правды*, Питер, Санкт-Петербург 2000, s. 75.

wtargnięcie czegoś obcego. Boga mamy jednego. Rozum jeden. Prawdę jedną. A słów – wiele. Mówić znaczy kłamać”<sup>14</sup>.

Dla jasności tego artykułu należy podkreślić, że autor jest zwolennikiem poglądu, że kłamstwo spełnia dwie funkcje – informacyjną i komunikacyjną. Kategorie, jak stwierdził F. Girenok, „jak kaczkę, chodzą parami”. Informacja i komunikacja to para kategoriałna w systemie stosunków międzyludzkich, które mają wspólną substancję (istotę). Informacja – informowanie (od łacińskiego słowa *informare* – przedstawiać, tworzyć o czymś pojęcie). Komunikacja (tak samo brzmi w języku łacińskim) – wiadomość, związek.

Bujda, kłamstwo, dysponując tymi dwiema funkcjami, implicite zawierają w sobie konflikt, który może powstawać i rozwijać się niezależnie od początkowej bazy informacyjnej. Można przytoczyć klasyczny przykład z nieśmiertelnej powieści N. Gogoła „Noc wigilijna”, który jest zresztą bardzo charakterystyczny dla współczesnych mediów.

– „Żegnajcie, bracia – krzychał w odpowiedzi kowal – Jak Bóg pozwoli, zobaczymy się na tamtym świecie, na tym zaś nie sądzono nam już chadzać razem. Żegnajcie, nie wspominajcie złym słowem. Powiedzcie ojcu Kondratowi, żeby odprawił żałobne nabożeństwo za moją grzeszną duszę.

– W głowie mu się pomieszało – mówili chłopcy.

– Dusza potępiona – nabożnie wyszeptęła przechodząca obok starucha – pójdę chyba opowiedzieć, że kowal się powiesił!”

W rzeczywistości informacja, to znaczy mowa Wakuły, nie daje podstaw do wniosku o jego obłąkaniu czy też powieszeniu się, choć poszczególne niepokojące elementy informacyjne skłaniają do refleksji, a szczególnie „zobaczymy się na tamtym świecie” do przygotowania nabożeństwa żałobnego. O ile stwierdzenie chłopców, że mu się w głowie pomieszało, można odebrać jako potoczne stwierdzenie, że ktoś ma coś z głową, odbiło mu, to stwierdzenie staruchy, że „się powiesił” świadczy o kategoriałności wniosku. W konsekwencji informacja rodzi konflikt stron, broniących wiarygodności swojej wersji, co w konsekwencji zniekształca samo wydarzenie. W innym cytacie gogolowskiej „Nocy...” dialog bardzo przypomina naszą współczesną telewizję.

– „Utonął! Dalibóg utonął! Żeby się z tego miejsca nie ruszyła, jeśli nie utonął! – trajkotała gruba Tkaczycha stojąc w gromadzie dikańskich bab pośrodku ulicy.

– A czym to ja pleciga jaka? Czy to ja komukolwiek krowę ukradłam? Czy rzuciłam na kogo urok, że mi nie dają wiary? – krzychała druga baba w kozackiej świtce, z fioletowym nosem, wymachując rękami: – Bodajbym nigdy nie zapragnęła wody, jeśli stara Pereperczycha na własne oczy nie widziała, jak kowal się powiesił.

– Kowal się powiesił? Masz ci los! – rzekł sołtys wychodzący od Czuba. Zatrzymał się i przepchał bliżej do rozmawiających.

<sup>14</sup> Ф. Гиренок, *Пато-логия русского ума. Картография дословности*, Аграф, Москва 1998, s. 108.

– Powiedz lepiej, bodajbyś nigdy wódki nie zapragnęła, ty stara pijaczko! – odrzekła Tkaczycha. – Trzeba być taką przyglupią jak ty, żeby się obwiesić! Kowal utonął w przerębli! Wiem to tak samo dobrze, jak to, żeś dopiero co wyszła z szynku.

– Widzisz ją, paskudnicę, co mi wypomina! – nasrożyła się baba z fioletowym nosem.

– Milczałaabyś, bezwstydnico, alboż to nie wiem, że do ciebie diak chodzi co wieczór?

Tkaczycha splonęła rumieńcem. – Jaki diak? Do kogo diak? Co ty łzesz?

– Diak? – zaśpiewała przeciskając się do kłócących się bab Tkaczycha w futrze na zajęczach, krytym niebieską kitajką. – Ja ci dam diaka! Kto to mówił o diaku?

– A oto, do kogo diak chadza! – powiedziała baba z fioletowym nosem wskazując na Tkaczychę.

– Ach, to ty, suko – powiedziała Diaczycha podchodząc blisko do Tkaczychy – to ty, wiedźmo, mącisz mu w głowie i poisz nieczystym zielskiem, żeby do ciebie chadzał?<sup>15</sup>

Wiele informacyjnych konfliktów w mediach stanowi kalkę tego sporu koncepcyjnego pomiędzy babami na temat losu kowala Wakuły. Jasne stwierdzenie „żegnajcie bracia! Zobaczymy się na tamtym świecie” zyskało obciążenie semantyczne „zrobił sobie krzywdę, powiesił się”. Wyjaśnienie istoty, jak często mawiają dziennikarze, pociągnęło za sobą użycie argumentów z innego pola semantycznego – „czyżbym komuś ukradła krowę? Rzuciłam na kogoś urok? – odniesienie do autorytetu – „Stara Pieriepierczycha widziała na własne oczy”, zastosowanie oskarżycielskiej argumentacji – „Powiedz lepiej, bodajbyś nigdy wódki nie zapragnęła, ty stara pijaczko!”, kompromitacja – „Diak do ciebie chodzi co wieczór!”

Struktura psychologiczna kłamstwa jest przeciwna do struktury psychologicznej prawdy (a jak już wiemy, „kategorie jak kaczkę chodzą parami”), jest zbudowana na połączeniu trzech czynników: twierdzenie mówiącego nie odpowiada faktom, nie wierzy on w prawdziwość tego, co mówi i ma zamiar oszukać partnera. Mówiąc inaczej, w strukturze zawarte są aspekty informacyjno-komunikacyjne. W dziennikarstwie dość rzadko się zdarza, że rozpowszechniana jest wiadomość o wydarzeniu, które w rzeczywistości nie miało miejsca. Media starają się zabezpieczyć (z prawnego punktu widzenia – zupełnie bez sensu) w tym wypadku umieszczając rubrykę „zasłyszane”, „z dalekiego źródła, które prosiło o anonimowość”.

W większości przypadków kłamstwo w mediach ma gnoseologiczny (poznawczy) charakter, który można określić jako „fałszywy punkt widzenia” czy też „fałszywą perspektywę postrzegania”, przy czym ta ostatnia jest wywołana linią programową redakcji. Kłamstwo w dziennikarstwie jest więc rodzajem prezentacji, jeśli nie występuje pełne i bezwarunkowe zniekształcenie obrazu wydarzeń. Dość

<sup>15</sup> Н. Гоголь, *Ночь перед Рождеством*, *Художественная Литература*, Москва 1984, s. 22.

powszechne jest kłamstwo zawartości, charakterystyczne przede wszystkim dla telewizji. Wydarzenie jako takie nie ulega zniekształceniu, jednak jego fragmenty są zmontowane w taki sposób, że nie odpowiadają rzeczywistości, a więc są w konsekwencji kłamliwe, choć w granicach tego, co dopuszczalne. Dopuszczalność takiego kłamstwa jest tak naprawdę naganna i społeczeństwo, jeśli zdaje sobie sprawę z zastosowania takich kombinacji czy chwytów (jak na przykład podkładanie dziecięcych zabawek na miejscu wypadku), nie protestuje przeciwko takiemu kłamstwu.

Kłamstwo i bujda są związane z oszustwem. Kłamstwo jako takie jest dość rzadkim zjawiskiem. Oszukuje się zawsze w konsekwencji. W mediach jest to oszukiwanie odbiorców. „Kłamliwy punkt widzenia” wydarzenia wprowadza w błąd czytelnika/widza. Jednak jak określić, kiedy jest on kłamliwy? I dlaczego jest on kłamliwy, skoro dziennikarz przyjmuje właśnie taki „punkt” widzenia? I za co jest odpowiedzialny – za perspektywę, za aspekt treściowy swojej publikacji czy za zniekształcenia, które strony w sądzie podają jako argumenty?

Zdaniem zachodnich badaczy kłamstwo narusza prawa oszukanego człowieka. Jako że media mają prawo do gromadzenia i rozpowszechniania informacji, obywatel ma prawo do pozyskiwania wiarygodnej, prawdziwej informacji. Zniekształcenie wydarzenia jest więc naruszeniem prawa, ograniczeniem możliwości wypracowania adekwatnego poglądu na temat zdarzenia, będącego przedmiotem postępowania. Kłamstwo narusza prawa tego, kto jest okłamywany.

Można więc powiedzieć, że prawda i kłamstwo stanowią istotę relacji międzyludzkich i społeczeństwo, choć potępia kłamstwo, aktywnie z niego korzysta.

Absolutne kłamstwo i absolutna prawda są idealnymi typami zachowania. Kłamstwo jest odzwierciedleniem wydarzenia pod kątem widzenia, obciążonego partykularnym interesem. Między prawdą i kłamstwem istnieje w mentalności człowieka granica (w przysłowiach, powiedzeniach, perspektywie wychowawczej) polegająca na tym, że prawda jest postrzegana jako coś dobrego, a kłamstwo – złego. Jednak to, co jest dobre w pedagogice, w realnym życiu jest przepuszczane przez sito mentalnej hipokryzji. Kłamstwo zyskuje prawo istnienia. „Nagie”, prawdziwe fakty generują aksjologiczne kłamstwa. Interpretacja faktów, zazwyczaj, obciążona jest oceniającymi konotacjami, co prowadzi do tego, że początkowy tekst o wydarzeniu staje się nieprzejrzysty, kłamliwy. Ze względu na językową osobowość autor, odtwarzając wydarzenie, znajduje się w sferze granicznej między prawdą i kłamstwem. Językowa osobowość reprezentuje cechy tekstów własnego kręgu relacji, ideologię danego wydania, telewizji, eksploatuje pojęcia własnego systemu. Pole informacyjne, na którym pracują dziennikarze, jak również badacze (historycy, pisarze), jest niezwykle szerokie. Wybierając takie czy inne fragmenty wydarzenia (czy same wydarzenia) a przemilczając inne, dziennikarz przeprowadza operację kłamstwa technologicznego, ponieważ czytelnicy/widzowie nie otrzymując pełnego, a więc prawdziwego obrazu całej przestrzeni wydarzeń w określonym czasie. W realiach dziennikar-

skich jest to po prostu niemożliwe. Dlatego teksty dziennikarskie są tylko częściowo prawdziwe. Jednak taki wywód odnosi się bardziej do logiki niż do praktyki dziennikarskiej. Jednostki informacyjne (fakty) są prawdziwe w jednym tekście, w innym zaś kłamliwe. Prawda jest relatywna i zależy od interpretacji.

Kłamstwo zawartości w strukturze tekstu nie jest czymś niezwykłym. Czytelnicy i widzowie stykają się z nim często zarówno w codziennym życiu, jak i w sytuacjach politycznych, ekonomicznych czy kulturowych. Współczesny system demokratyczny wyborów a priori zawiera w sobie elementy kłamstwa. Każdy tekst ma swoją strukturę. Może ona być sztywna lub elastyczna – zależy to od zamierzeń autora, wyboru gatunku. Struktura przewiduje rozmieszczenie jednostek informacyjnych w taki sposób, że w rezultacie tworzone jest nowe wydarzenie – tekst, w którym ustanawia się nową, mniej lub bardziej odmienną od początkowej treść. Prawda nie może jednak być fragmentaryczna, częściowa, ponieważ zamienia się w półprawdę, co w rzeczywistości oznacza kłamstwo. Nagromadzenie półprawd, ile by ich nie było, nie może w konsekwencji dać jednej prawdy. Zestawienie „nagich”, czystych, prawdziwych faktów nie oznacza stworzenia prawdy, jeśli nie przestrzega się warunku ich związku i spójności. Prof. N. Arutiunowa wypowiedziała znakomite zdanie: „Prawdziwość prawdy jest określona nie tylko poprzez liczbę faktycznych informacji, ale też przez jej strukturę. Jeżeli prawdy, połączone z ogólnymi sądami, doznają uszczerbku z powodu niemożności ich weryfikacji (sprawdzenia pod względem prawdziwości), to prawda w porównaniu z faktyczną informacją ponosi szkodę ze względu na swoją niekompletność, zniekształcenia w odbiorze i zafałszowanie związków pomiędzy częściami”<sup>16</sup>. Każda informacja o wydarzeniu przy przekazywaniu jej w formie tekstu przez informatora (nadawcę), aby być prawdziwa, musi spełniać kilka warunków: a) mieć wiarygodny, faktyczny charakter; b) być odpowiednio pełna, adekwatna do samego wydarzenia; c) być weryfikowalna; d) odpowiadać tematowi; e) istota wydarzenia nie powinna być przytłoczona ideologią jej opisaną.

Nie każde zdarzenie może być obiektem uwagi i przejść do pola informacyjnego, które jest dla dziennikarza źródłem research'u i przedmiotem zainteresowania. Podczas przygotowywania materiału korzysta się z zasady podejścia „krok po kroku”: pole informacyjne – dziennikarz – media – tekst, w którym można wymienić następujące elementy:

1. Miejsce w polu informacyjnym,
2. Zbieranie informacji,
3. Wybór koncepcji,
4. Wybór ideologii materiału,
5. Wybór gatunku,
6. System argumentacji,

<sup>16</sup> Н. Арутюнова, *Язык и мир человека*, „Языки русской культуры”, Москва 1990, s. 235.



7. Wybór środków językowych,
8. Uwzględnienie specyfiki świata mentalnego czytelników,
9. Weryfikacja możliwych konsekwencji wiadomości w tekście, w przypadku możliwej kontrowersyjności tekstu, włącznie z postępowaniami sądowymi,
10. Rozpowszechnienie,
11. Rozpoznanie reakcji na tekst.

Każdy z tych elementów niewątpliwie ma swoją strukturę i jest bardziej złożony, niż zaprezentowano w przytoczonej liście. Jednak nie ma sensu analizować jej głębiej zbędnymi szczegółami, które są w pełni zrozumiałe dla zawodowców.

Jako przykład można przeanalizować tekst, w którym obecne są liczne rodzaje kłamstwa. Główną metodą badania jest analiza logiczno-semantyczna.

Rozdziały w szkolnym podręczniku historii są szkicami, które pod względem struktury są zbliżone do szkiców dziennikarskich.

Problem mitologizowania w różnym czasie i różnych społeczeństwach nadal pozostaje bardzo aktualny, ponieważ zawsze przenikały się w nim i przenikają nadal różne intencje ideologiczne, polityczne, wizerunkowe. Szczególnie zauważalne jest to w systemie edukacji, kiedy nowa wiedza o jakimś wydarzeniu zasadniczo zmienia wyobrażenie o nim, jednak w przestrzeni edukacyjnej i badawczej wiedza ta wchodzi w konflikt z ogólnie przyjętą w szkolnym czy uniwersyteckim systemie. W systemie kształcenia istnieją więc dwa przeciwne poznawcze nurty. Szczególnym przykładem może być szkolna i realna biografia słynnego uczonego Galileusza i stosunek do niego Kościoła katolickiego.

Parlament Europejski przeprowadził sondaż wśród studentów wybranych uczelni europejskich. Wśród licznych poruszanych zagadnień znalazło się również pytanie o to, co wiedzą o Galileuszu. 30% studentów było przekonanych, że Kościół (oczywiście, katolicki) spalił go żywcem na stosie. 90% twierdziło, że był on dręczony i torturowany. Dość znikomy odsetek odpowiedział, że po upokorzeniach stwierdził on „Eppur si muove” (a jednak się kręci). Analogiczne badanie przeprowadzono na Wydziale Dziennikarstwa Kubańskiego Uniwersytetu Państwowego. Z 80 studentów 27 bezwzględnie spaliło Galileusza na stosie. Przypisano mu „stworzenie” teorii względności, sferyczności budowy Ziemi. W dwóch odpowiedziach okazał się on starożytnym uczyńcem. 38 studentów twierdziło, że Galileusz zajmował się badaniem Układu Słonecznego, astrologią, fizyką. Odpowiedzi składały się z jednego lub dwóch zdań. W pięciu odpowiedziach pojawiła się maniera wypowiedzi współczesnych dziennikarzy, którzy piszą bez znajomości przedmiotu tekstu: „Galileo żył w czasach, kiedy była zakazana działalność naukowa”, „Nie otrzymywał wsparcia ze strony społeczeństwa i kościoła”, „Starał się udowodnić, że Ziemia jest okrągła w czasach, kiedy kościół i społeczeństwo tego nie uznawały”. W dziewięciu odpowiedziach studentów pojawiły się niezbyt głębokie (ale jednak) elementy wiedzy o życiu i działalności Galileusza. Prawie wszystkie nawiązywały do znanego stwierdzenia „A jednak się kręci!”. Ogólnie kubańscy (rosyjscy) stu-

denci prezentują się na tle ogólnoeuropejskim dość zadowalająco. Oczywiście, program kształcenia studentów Wydziału Dziennikarstwa różni się od programu Wydziału Historycznego. Jednak na Wydział Dziennikarstwa dostają się absolwenci z podstawową szkolną wiedzą z zakresu historii. Podręcznik dla nich został przygotowany przez wydawnictwo „Edukacja”, a rozdział na ten temat napisała A. Judowska, szefowa autorskiego zespołu. Tekst o Galileuszu praktycznie nie różni się od odpowiedzi studentów dziennikarstwa. Ponadto został on ideologicznie uzupełniony i zafałszowany. Obecny jest wyraźnie patetyczny rodzaj kłamstwa. Autorka tekstu (prof. A. Judowska) pisze: „Watykan się wściekł. Papież wezwał Galileusza do Rzymu – 70-letni uczonek miał się stawić przed sądem Świętej Inkwizycji. Przez pięć miesięcy kontynuowano przesłuchanie, zabijające wolę starego, chorego człowieka”<sup>17</sup>. Stylistycznie dopracowany tekst wywołuje u czytelników przerażające obrazy. Rzeczywistość, którą twórczo zmieniono i kłamliwie przedstawiono, była jednak inna. Były w sumie cztery przesłuchania, bardziej przypominające przyjacielskie pogawędki ludzi, którzy darzą się sympatią. „Uczonek mieszkał w pałacu florenckiego ambasadora Niccolini, a później w willi Medici, w pięciu pokojach z osobistą służbą”<sup>18</sup>. O wydarzeniu tym wiarygodnie, w oparciu o źródła archiwalne pisał Messori Vittorio. Galileusz był sądzony w roku 1623 jako recydywista, ponieważ w roku 1616 został skazany i „zakazano mu nie tylko wykładać i bronić nauk Kopernika, ale nawet je wyjaśniać. W razie niewypełnienia tego wyroku Galileusz miał podlegać karze pozbawienia wolności”<sup>19</sup>. Kardynał Bellarmino, jeden z wybitnych uczonych tego czasu, korzystał z całej swojej wiedzy, aby ochronić Galileusza przed karą, prosił go, aby wypowiadał się o naukach Kopernika jako o hipotezie, ponieważ ani Kopernik, ani Galileusz nie dysponowali odpowiednio wiarygodnymi i naukowo potwierdzonymi dowodami na prawdziwość swoich teorii. Później nikt nigdy nie zakazywał mu badań astronomicznych. W Europie kształtowała się już opinia publiczna. Wyjątkowość tej „opinii publicznej” polegała na tym, że była ona zdaniem ludzi nauki, kultury, sztuki, intelektualistów oraz Kościoła. Wspólnym językiem była łacina. W tym społeczeństwie Galileusz cieszył się autorytetem, dlatego Kościół nie wymagał od niego unizonego wyrzeczenia się i potępienia teorii Kopernika”<sup>20</sup>. A Galileusz pracował dalej. W roku 1623 na tron papieski wstąpił Matteo Barberini, który przyjął imię Urbana VII. W roku 1630 uczonek zakończył swój traktat „Dialog o dwu najważniejszych układach świata: ptolemeuszowym i Kopernikowym” i zawiózł rękopis do Rzymu.

Jako że był w przyjacielskich relacjach z papieżem, udało mu się zdobyć pozwolenie kościelnej cenzury na wydanie swojego dzieła, poświęconego wielkiemu księciu tokańskiemu Ferdynandowi II. W roku 1632 we Florencji ukazała się w języku wło-

<sup>17</sup> А. Юдовская, *Новая история, 1500-1800: Учеб. Для 7 кл. общеобразоват. Учреждений*. А. Юдовская, П. Баранов, Л. Ванюшкина – 7-е изд. Просвещение, Москва 2002, s. 82.

<sup>18</sup> V. Messori, *Czarne karty kościoła*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1998, s. 119.

<sup>19</sup> И. Григулевич, *Инквизиция*. ТЕРРА – Книжный клуб Москва 2002, s. 409.

<sup>20</sup> Тамże, s. 406.

skim, a więc przeznaczonym dla szerokiej publiczności, książka „Dialogo de Galileo Galilei delle due massimi sistemi del Mondo Tolemaico e Copernicano”. Zresztą Galileusz nie poinformował cenzorów, że w 1616 r. było przeciw niemu prowadzone kościelne dochodzenie. Można więc powiedzieć, że umyślnie naruszał zasady współżycia i normy prawne, przyjęte w społeczeństwie tamtych czasów. 21 czerwca 1633 roku w kościele Santa Maria Sopra Minevra recydywista Galileusz został osądzony i skazany na karę pozbawienia wolności w więzieniu przy świętym trybunale na czas nieokreślony, jako pokutę miał przez trzy lata raz w tygodniu czytać siedem psalmów pokutnych. Dzień po ogłoszeniu wyroku został przewieziony do willi Medici. W lipcu przewieziono go do Sieny do pałacu arcybiskupa Ascanio Piccolomini, wiernego przyjaciela i zwolennika Galileusza. Przeżył tam sześć miesięcy, spotykając się z lokalną elitą, zajmując się nauką bez jakichkolwiek utrudnień ze strony inkwizycji. Później przeniósł się do własnej, niedalekiej od Florencji, willi w Arcerti, która nosiła nazwę „Perła”, gdzie umarł 8 lutego 1642 roku w wieku 78 lat. Jedna z autorów podręcznika dla 7 klasy szkół ogólnokształcących w Rosji, prof. A. Judowska, pisze: „Jeszcze przez dziesięć lat, ślepy i chory, pozostaje pod nadzorem inkwizycji. Zakazano mu pisać książki”<sup>21</sup>. Jednak, wbrew twierdzeniom Judowskiej, wielki włoski uczony, którego autorka umieściła w takich strasznych warunkach, „wydał w roku 1638 „Discorsi e dimonstrazioni matematiche intorno a due nuove scienze”<sup>22</sup>. Z nazwiskiem Galileusza jest związana legenda, jakoby rzucił on w twarz inkwizytorom „A jednak się kręci!”. Legenda o aforyzmie „Eppur si muove” powstała w głowie dziennikarza Giuseppe Baretiego, który w roku 1757 wydał w Londynie książkę o Galileuszu. Później została przetłumaczona na język francuski i rozeszła się po Europie. Nie znaleziono żadnego potwierdzenia dla tej historii, dlatego należy uznać ją za legendę.

Kościół nie miał nic przeciwko nauce, duchowni bardzo aktywnie zajmowali się badaniami w praktycznie wszystkich dziedzinach naukowych. Ale nie pozwalali uczonym na mieszanie nauki z teologią, wchodzenie w sferę komentowania Biblii z perspektywy nowych teorii naukowych, wymagano również od uczonych, aby nie wciągali społeczeństwa, dalekiego przecież od śmiałych idei i hipotez, do sporów teologicznych, mogących prowadzić do rozłamu ustalonego porządku światopoglądowego.

Dzięki drobiazgowej pracy mnichów nad przepisywaniem antycznych dzieł greckich i rzymskich w kręgach naukowych znane były badania starożytnych Greków, szczególnie pitagorejczyków, na temat tego, że Ziemia i pozostałe planety mają formę kuli. W IV wieku przed naszą erą Heraklides z Pontu (388-315 p.n.e.) twierdził, że Ziemia dokonuje dobowego obrotu w 24 godziny. W III wieku p.n.e. Arystarch z Samos postawił śmiałą hipotezę, że Ziemia krąży wokół Słońca i własnej osi.

<sup>21</sup> А. Юдовская, *Новая история, 1500-1800: Учеб. Для 7 кл. общеобразоват. Учреждений.* А.Я. Юдовская, П.А. Баранов, Л.М. Ванюшкина. 7-е изд. Просвещение, Москва 2002, s. 82.

<sup>22</sup> J.M. Riza Morales, *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, tłum. S. Jedrusiak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003, s. 256.

Słońce, zdaniem Arystarcha, zajmuje centralną pozycję w systemie planetarnym, a Ziemia okrąży Słońce w czasie równym jednemu rokowi. Kardynał Mikołaj Kuzanski twierdził, że Ziemia nie jest centrum Wszechświata, nawet Słońce nie zajmuje uprzywilejowanej pozycji. Wszystkie ciała niebieskie znajdują się w stałym ruchu. Ziemia kręci się wokół własnej osi, a jeśli ludzie tego nie czują, to nie może to być argumentem za tym, że Ziemia jest w centrum i jest w stanie spoczynku. Te myśli zostały wypowiedziane jeszcze przed Kopernikiem i Galileuszem. Szczerze mówiąc, w kręgach intelektualistów takie stwierdzenia nie były nowe.

Wróćmy do tekstu prof. A. Judowskiej: „Wszystkie odkrycia, dokonane za pomocą teleskopu, potwierdzały nauki Kopernika i oznaczały przewrót w wyobrażeniach ludzi na temat budowy Wszechświata<sup>23</sup>”. Warto się zastanowić nad kwestią „Jacy ludzie?” i „Jakie konsekwencje dla ówczesnego społeczeństwa przyniosłby „przewrót w wyobrażeniach na temat budowy Wszechświata?”. Piekarzowi, garnarczowi czy rolnikowi były potrzebne te wyobrażenia, w których miał gdzie umieścić Boga i wszystkich świętych, czyściec, piekło i raj. Jego stabilny, hierarchicznie zbudowany świat po prostu by runął. Europa całkiem niedawno przeżyła wojnę światopoglądową – reformację. Przed tym zniszczeniem świat był broniony w tym czasie, drogą ograniczania nauki, przez Kościół. Przed Galileuszem i po nim nauka nie stała w miejscu. Badania Wszechświata szybko się posuwały. Zwiększała się liczba obserwatoriów. Szwajcarski jezuita Jean Baptist Cysat w roku 1618 zaobserwował przez teleskop ruch komety, razem z Pierre'em Gassendim napisał książkę „Astronomia matematyczna”.

Jezuita Christian Mayer w obserwatorium (Heidelberg, Niemcy) bada gwiazdy, na zaproszenie imperatorowej Katarzyny II przyjeżdża do Sankt-Petersburga, gdzie prowadzi badania astronomiczne i pracuje nad stworzeniem mapy Rosji. W Avinion jezuita Jean Bonfah bada plamy na Słońcu i publikuje swoje spostrzeżenia. Jezuita Benaventura Suarez tworzy obserwatorium w dżungli Paragwaju. Obserwatoria pokrywają Europę, obie Ameryki, Azję, są nawet na Filipinach. Uczeni wymieniają się wynikami swoich badań. Odkrycia naukowe pojawiają się jedno po drugim. Wśród uczonych jest wielu duchownych. Kościół nie przeciwdziałał rozwojowi nauki, jednak chronił „swoje terytorium”, swoją zagrodę. I rozwiązywał bardzo ważną dla tamtych czasów kwestię: „Czy nauka powinna pozostawać w granicach zakreślonych przez Biblię, czy dosłowność Biblii odnosi się tylko do wiary?”<sup>24</sup>. Galileusz wtargnął w bardzo trudny obszar. Obszar światopoglądu ludzi, w obszar delikatnych relacji w tkance społecznej. Nie przez przypadek kardynał Bellarmine mówił mu, że nauka należy do uczonych, a do duchownych – teologia. Galileusz

<sup>23</sup> А. Юдовская, *Новая история, 1500-1800: Учеб. Для 7 кл. общеобразоват. Учреждений.* А. Юдовская, П. Баранов, Л. Ванюшкина – 7-е изд. Просвещение, Москва 2002, s. 82.

<sup>24</sup> K.R. Mai, *Watykan. Mroczna historia światowego mocarstwa*, Wydawnictwo Sonia Draga, Katowice 2011, s. 394.

postanowił naruszyć tę równowagę relacji. A społeczeństwo, niebędące społecznością uczonych, żyło do tej pory, dopóki państwo i Kościół nie rozwinęły kształcenia do poziomu, kiedy możliwy stał się rozłam świata mentalnego, z jego strasznymi konsekwencjami.

Już w tamtych czasach powstawały mity na temat walki Kościoła katolickiego z nauką, o jego nieustępliwości w stosunku do odkryć naukowych. W owej mitologii znalazło się również miejsce dla mitu o Kościele katolickim i Galileuszu. Do listy rodzajów kłamstwa należy więc dopisać mitologię, jednak nie każdą, a jedynie tę, która posiada wydźwięk polityczny. To już jednak zupełnie inny temat.

## BIBLIOGRAFIA

- Григулевич И.Р., *Инквизиция*. ТЕРРА – Книжный клуб, Москва 2002.  
Гусейнов Г., *Ложь как состояние сознания*, „Вопросы философии” 1989, № 11.  
Знаков В., *Психология понимания правды*, „Алетейя”, Санкт-Петербург 1999.  
Ломброзо Ч., *Гениальность и помешательство*; Женщина преступница и проститутка; Любовь у помешанных: Сборник. Пер. с ит.; Худ.об. М.В.Драко. ООО „Попурри”, Москва 1998.  
Messori V., *Czarne karty kościoła*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1998.  
Morales J.M.R., *Kościół i nauka. Konflikt czy współpraca?*, tłum. S. Jędrusiak, Wydawnictwo WAM, Kraków 2003.  
Ришар Ж., *Ментальная активность. Понимание, рассуждение, нахождение решений*, Москва 1998.  
Твардовский К., *Логико-философские и психологические исследования*, Москва 1997.  
Фуко М., *Археология знания*: Пер. с фр. Общ. Ред. Бр.Левченко, Ника-Центр, Киев 1999.  
Юдовская А.Я., *Новая история, 1500-1800*: Учеб. Для 7 кл. общеобразоват. Учреждений. А.Я. Юдовская, П.А. Баранов, Л.М. Ванюшкина. 7-е изд. Просвещение, Москва 2002.

## THE TYPES OF LIE AND THEIR TEXT REALIZATION

### SUMMARY

In the communication process during the information exchange the numerous text structures in which truth combines with lie are used. There are no studies of true and false signs revealing in linguistics, besides the cases of expertise when the personal feelings of the researcher or ideological tasks interfere the process. The author deals with the correlation of truth and falsity.

**KEYWORDS:** truth, lie, language signs, ideology of fact, subjectivity of fact, text structure, semantics of the content, mythology of language field, creativity as a correlation of truth and lie

Tłumaczenie: Patrycja Szostok-Nowacka